



Sześć kroków do odwróconej lekcji

JOSH CORBAT¹

Współcześni uczniowie znacznie różnią się od nas z czasów, gdy byliśmy w ich wieku. Zostaliśmy wychowani w oparciu o wielowiekową tradycję wykładów, ćwiczeń i oceny. Namydlić, splotać, powtórzyć. Nie zrozumcie mnie źle, współcześni uczniowie też zostali wychowani w tym stylu. Jednak coś jest inaczej. Coś już po prostu nie działa.

Pomyśl: kiedy potrzebujesz nauczyć się jakiejś nowej czynności – wymienić olej, podłączyć odtwarzacz Blu-ray do telewizora, ugotować jajka po benedyktyńsku – co robisz? Googujesz! Szukasz na YouTube! Możesz nawet zapytać na forum użytkowników-znawców w danej dziedzinie. Dlaczego to robisz? Bo wiesz, że jest to najlepszy sposób, aby nauczyć się czegoś w swoim własnym stylu i we właściwym dla siebie tempie. Uczenie się pod własnym kierownictwem (ang. Self-Directed Learning – SDL) jest nowym sposobem uczenia się. W epoce iPadów i Google uczniowie robią to zanim jeszcze nauczą się chodzić.

Model odwróconej lekcji (lub model mieszane uczenia się [blended learning – przyp. red.]) jest oparty na bardzo prostych i logicznych zasadach. W epoce przesylenia technologią, uczniowie są dobrzy w rozkodowywaniu informacji z mediów. Filmiki i obrazki są dla nich tym, czym dla nas były podręczniki. W modelu odwróconej lekcji, krótkie filmiki instruktażowe oglądane w domu zastępują wykłady w czasie lekcji. Pozwala to poświęcić więcej czasu na lekcji na ćwiczenia i prezentację szerszych przykładów. W zasadzie to, co normalnie dostałoby etykietkę „pracy domowej” jest wykonywane na lekcji pod baczным nadzorem nauczyciela (który naprawdę może pomóc, w przeciwieństwie do bycia całkowicie bezużytecznym z punktu widzenia ucznia męczącego się z tym samym zadaniem w domu). Wykład przeniesiony jest do czasu przeznaczonego na pracę domową, co eliminuje zakłócenia panujące w klasie i potrzebę powtarzania Jasiowi po wielokroć, żeby usiadł i wyjął ołówek (a on akurat go zapomniał).

Moja rada dla nauczyciela, który waha się, czy uczynić wielki krok przejścia do odwróconej lekcji, jest następująca: jeżeli się na to zdecydujesz, nie będzie już powrotu. Będziesz musiał z tym wytrzymać. Oczywiście w praktyce możesz porzucić ten model prowadzenia lekcji w dowolnej chwili (w końcu nie wymieniasz swojego prawa do wykładów na prawo do robienia filmików), jednak nalegam, abyś trzymał się swojego postanowienia. Korzyści są znacznie mocniejsze niż protest z jakim możesz się spotkać ze strony uczniów i rodziców. Od czasu "prezentowania się" zaobserwowałem znaczny wzrost umiejętności moich uczniów. Moi podopieczni stali się bardziej niezależnymi, lepiej zmotywowanymi zdobywcami wiedzy. Wzięli większą odpowiedzialność za swoją pracę. W skrócie: stali się aktywniejszymi uczniami.

Skoro dotarłeś aż tutaj, musisz być naprawdę zainteresowany wypróbowaniem omawianego modelu uczenia. Zrobię co w mojej mocy, aby wyłożyć w możliwie zrozumiały i dający się skopiować sposób, jak odwróciłem moje lekcje. Wypunktuję także zagrożenia, na które natrafiłem. Każde zajęcia mogą zostać odwrócone, jeżeli

¹ Josh Corbat, 6 Steps To A Flipped Classroom, tłum. Adam Górka, wyszukano 26.08.2015 w: <http://www.teachthought.com/trends/flipped-classroom-trends/6-steps-to-a-flipped-classroom/>

tylko zawierają element bezpośredniego dawania instrukcji. Momentami konieczne będzie włożenie sporego wysiłku w prace przygotowawcze, ale w dłuższej perspektywie oszczędzisz czas i nerwy.

Tak czy inaczej, oto jedno z podejść do odwrócenia lekcji.

1. Zdecyduj, jakiej technologii będziesz używać.

Technologia prosta czy zaawansowana? W rzeczy samej, oto jest pytanie. Musisz wybrać coś, co jest dla Ciebie proste i zrozumiałe. Jeżeli wybierzesz zbyt skomplikowane narzędzia i aplikacje, cały proces może okazać się zbyt wyczerpujący. Same filmiki nie mają być godne wyświetlania na srebrnym ekranie. Ich zadaniem jest przekazać treść, a nie świadczyć o Twoich umiejętnościach edytorskich. Kluczem jest nagranie ich w jednym ujęciu. Nic się nie stanie jeżeli nie będzie to perfekcyjnie zmontowany filmik.

Jest wiele sposobów na odwrócenie wykładów. Podejście wykorzystujące prostą technologię i zajmujące mniej czasu zakłada filmowanie siebie przy użyciu kamery internetowej (czy jakiegokolwiek innej, nawet kamery z telefonu komórkowego). Następnie po prostu wrzucasz filmik na YouTube, najlepiej na swój własny kanał. Nic trudnego.

Podejście w oparciu o zaawansowaną technologię zakładałoby użycie aplikacji do nagrania Twojego głosu wraz z obrazem z monitora Twojego komputera. Osobiście korzystam z ostatniego podejścia, pokazując się na nagraniu tylko przez dziesięć początkowych i końcowych sekund, celem wstępu i podsumowania. Po wstępie po prostu omawiam prezentacje w PowerPoint, które wcześniej przygotowałem do tej lekcji. Nie ma potrzeby tworzyć niczego nowego. Bądź co bądź, po prostu filmujesz swoje wykłady.

Aby lepiej zrozumieć jak takie filmiki mogą wyglądać, poszukaj nagrań związanych z hasłem odwróconej lekcji na YouTube. Znajdziesz całą masę przykładów.



Fot. Garry Knight Follow, Flickr, CC BY 2.0

2. Zdecyduj z jakiego serwisu internetowego będziesz korzystać w celu publikacji filmów dla uczniów.

Oczywiście polecam YouTube, ponieważ jest serwisem najłatwiejszym do obsługi. Możesz jednak wybrać coś innego, szczególnie jeżeli YouTube jest zablokowany przez sieć w Twojej szkole. Główne pytania, na które trzeba sobie odpowiedzieć to:

- » Jaki serwis będzie najłatwiej dostępny dla moich uczniów w domu?
- » Czy serwis, który wybieram pozwoli uczniom oglądać moje filmy na różnych urządzeniach, jak na przykład smartfony i iPady?
- » Czy chcę, aby moje filmy były dostępne publicznie czy aby były dostępne tylko dla wąskiego grona odbiorców? (YouTube daje tę opcję, a jednocześnie dzielenie się filmikami przez ten serwis jest bardzo proste).

Głównym powodem, dla którego ja wybrałem YouTube jest to, że jest dostępny wszędzie i na każdym urządzeniu. Moi uczniowie nie mają żadnej wymówki, żeby nie oglądać filmików. Nie mogą powoływać się na problemy techniczne. Nie mogą twierdzić, że nie mieli czasu, ponieważ mogą oglądać moje filmiki na swoich iPhonech, gdy jadą autobusem. Wreszcie denerwujące komórki stały się naszą bronią przeciwko uczniom, którzy szukają wymówek.

3. Twórz swoje filmiki!

Kiedy nadejdzie czas, aby robić filmiki ustal sobie jakieś granice. Pomogą one nie tylko Tobie w czasie ich przygotowywania, ale także Twoim uczniom, gdy będą je oglądać. Granice jakie sam sobie ustaliłem to długość pojedynczego filmiku nieprzekraczająca pięciu minut i nie więcej niż trzy filmiki zadane na jedną lekcję. Dzięki temu uczniowie nie są przeładowani obowiązkami oraz mogą obejrzeć filmiki rano, przed zajęciami, gdyby zdarzyło im się o nich zapomnieć lub gdyby nie mieli dostępu do odpowiedniej technologii w domu. Jeżeli zastanawiasz się, jak Twoje wykłady mają się zmieścić w piętnastu minutach dziennie, weź pod uwagę, że nie będziesz musiał już radzić sobie z zakłóceniami występującymi w klasie, takimi jak powtarzanie uczniom piszącym wolniej niż pozostali, czy z kwestią dyscypliny. Ten kto wolniej notuje, może w domu wcisnąć przycisk pauzy. Moje wykłady, dotychczas czterdziestominutowe, trwają teraz zaledwie około dziesięciu minut. Wydaje się niemożliwe, ale sami się przekonacie!

Filmując podziel się swoimi zamiłowaniem. Bądź sobą. Bądź zabawny. Bądź na luzie. To dobry sposób, aby podtrzymać zainteresowanie uczniów i pokazać im, że nadal jesteś ich nauczycielem, pomimo tego, że są w cyberprzestrzeni.

4. Pilnuj, aby uczniowie oglądali Twoje filmiki.

Jedno z najczęstszych pytań, jakie słyszę prowadząc wykłady na temat odwracania lekcji, dotyczy tego skąd wiem, czy uczniowie oglądają moje filmiki. Ważne, aby zobowiązać uczniów do obejrzenia ich przed każdą lekcją. Jest na to oczywiście wiele sposobów, więc musisz wybrać ten, z którym będziesz się czuć najlepiej. Ja proszę uczniów o wypełnianie schematów notatek. Kartkówki są również skutecznym sposobem na sprawdzenie, czy uczniowie sporządzili notatki i czy je rozumieją. Słyszałem też o nauczycielach ukrywających w swoich filmikach obrazek, słowo lub frazę i pytających o nie nazajutrz. Oczywiście żadna z tych metod nie jest idealna, ale jest rozwiązaniem w sytuacji, gdy rodzic lub dyrektor zapytają skąd wiesz, że uczniowie robią to, o co ich prosisz.

Nakłada to odpowiedzialność na uczniów. Ponieważ moi uczniowie są odpowiedzialni za oglądanie i rozumienie filmików, stają się znacznie bardziej niezależnymi zdobywcami wiedzy, co jest niezwykle istotne we współczesnym, ustawicznie zmieniającym się świecie. Jak powiedziałem wcześniej, metoda ta przynosi daleko idące, ukryte korzyści.



Fot. Asian Development Bank Follow, Flickr, CC BY-NC-ND 2.0

5. Tak trzymaj!

Wypracuj plan robienia filmików, który odpowiada Twojemu stylowi życia. Niektórzy z moich kolegów zamykali się w salach na cały dzień i załatwiali wszystkie filmiki. Ja wolałem przygotowywać filmiki w niedzielę w domu. Oczywiście nie była to najciekawsza czynność jaką można sobie zaplanować na dzień wolny, ale odkryłem, że było to zaskakująco odprężające. Nieważne w jaki sposób włączysz tworzenie filmików w swoje już zapracowane życie. Pamiętaj, że odwalasz kawał dobrej roboty. Pamiętaj też, że będziesz mógł użyć swoich filmików ponownie w przyszłości! Oszczędzasz sobie wiele czasu w dłuższej perspektywie.

6. "Ogrzewaj się" w blasku bezstresowego nauczania.

Kiedy już wdrożysz swój własny plan nagrywania filmików, możesz zacząć zastanawiać się, o ile mniej stresu doświadczasz. Teraz, kiedy uczeń będzie nieobecny na zajęciach, będzie mógł obejrzeć Twój wykład w domu. Nauczyciele wspomagający i dyrektorzy pokochają Cię, ponieważ będą mogli zajrzeć bezpośrednio do tego, jak uczysz. Rodzice nie będą mieli już złudzeń, że nie znasz materiału. Jesteś dostępny na żądanie. W każdej

chwili. W każdym miejscu. Trochę dziwaczne? No pewnie. Jednakże poczujesz, że warto, w momencie, gdy usłyszysz, że uczeń użył Twoich filmików do opanowania materiału.

Model odwróconej lekcji znacząco zmienia sposób w jaki uczysz. Jeżeli jesteś nauczycielem, który lubi być na bieżąco z najnowszymi trendami w edukacji, praca metodą odwróconej lekcji jest czymś, co warto wypróbować. W najgorszym przypadku, Twój uczeń będzie miał chociaż lepszy dostęp do materiału. Będzie miał też lepszy dostęp do Ciebie, co jest główną zaletą odwróconej lekcji.

Bądź co bądź, to Ty jesteś najważniejszym źródłem. Nigdy o tym nie zapominaj!